Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr 355 Poznań, sobota dnia 7 sierpnia 1937 Rok 32

Na kontrolę nieinterwencji brak pieniędzy

Jedynie Anglia płaciła punktualnie, zaś Niemcy, Włochy, Sowiety i Francja mają znaczne zaległości

Londyn. (PAT) Wczorajsze posiedzenie Podkomitetu Nieinterwencji pod przewodnictwem lorda Plymoutha trwało zaledwie godzinę i zakończone zostało dalszym odroczeniem szczegółowej dyskusji nad planem brytyjskim. Aby jednak odroczenie to miało pewne podstawy i sztuczność sytuacji nie była zbyt rażąca, postanowiono — jak to zaznacza komunikat oficjalny, — że „podczas gdy kontynuowane będą badania dróg i środków celem wyjścia z obecnych trudności, przewodniczący Urzędu Kontroli Nieinterwencji, holenderski admirał van Duln i sekretarz tego urzędu Anglik Hammings sporządzą raport o działaniu systemu nadzoru i przygotują projekty, jak przywrócić i ulepszyć system kontroli na morzu i na lądzie".

Poza tym poruszona została kwestia finansów, niezbędnych dla przeprowadzenia zarządzeń kontroli. Sekretarz Komitetu przedstawił sytuację finansową i z raportu jego wynika, że poza W. Brytanią, która ze wszystkich płatności wywiązywała się punktualnie, pozostałe 4 wielkie mocarstwa zalegają z płatnościami, niektóre nawet bardzo znacznie. Ponieważ 5 wielkich mocarstw pokrywa 80 procent kosztów, zaniedbywanie przez nie płatności paraliżuje akcję kontroli nieinterwencji. Lord Plymouth zobowiązał delegatow Francji, Niemiec, Włoch i Sowietów do bezzwłocznego wpłacenia przypadających od nich sum, podkreślając, że skarb brytyjski nie godzi się na ponoszenie sam kosztów planu, którego wydatki pokrywać miały solidarnie wszystkie wielkie mocarstwa.

Poza tym dyskusja przeprowadzona na dzisiejszym posiedzeniu nie ujawniła żadnej zmiany czyjegokolwiek stanowiska. Sowiety odmawiają udzielenia gen. Franco praw kombatanta i uważają, że sprawa ta nie należy do zakresu działalności Komitetu Nieinterwencji.

Przygotowania do wojny w Chinach

Przeciwnicy wzajemnie ewakuują swych obywateli z wrogich krajów

Londyn. (PAT) Agencja Reutera donosi z Nankinu: Wojskowe władze japońskie oświadczyły, że wrogie stanowisko wojsk centralnego rządu chińskiego może doprowadzić w okolicy linii kolejowej Pekin—Su-juan do wznowienia kroków nieprzyjacielskich. Chińskie wojska znajdują się obecnie w Nan-kau, podczas gdy japońskie zajmują Szang-ping, oddalony o 6 mil od Pekinu. W ciągu ostatnich dni przybyło do Tien-tsinu ok. 15 tysięcy żołnierzy japońskich, skutkiem czego ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych podniosła się do 45 tysięcy.

Szanghaj. (PAT) Na podstawie rozporządzenia rządu co do przewiezienia do Chin wszystkich obywateli chińskich przebywających w Japonii, chińskie towarzystwa żeglugi otrzymały polecenie zmobilizowania w tym celu odpowiedniej ilości statków. Większość studentów chińskich, studiujących w Japonii, wróciła już do kraju.

Nankin. (PAT) Korespondent agencji Domei donosi, że wszystkie kobiety i dzieci japońskie opuściły już Nankin. Większość obywateli japońskich przygotowuje się śpiesznie do ewakuacji. W mieście pozostaje tylko personel ambasady, członkowie misji morskiej i wojskowej oraz dziennikarze japońscy. Wielka ilość Chińczyków opuszcza również stolicę.

Tokio. (PAT) Według wiadomości otrzymanych przez ministerstwo marynarki, sytuacja w Hankou uległa pogorszeniu. Oddział wojsk japońskich rozpoczął odpowiednie przygotowania.

Ostatniej nocy Chińczycy przerwali linie telefoniczne w mieście, niszcząc następnie wszelkie środki komunikacji z koncesją japońską. Oddziały chińskie, oblegające koncesję japońską, otrzymały posiłki i wzmacniają swoje pozycje.

Bezbożnicy zmęczeni?

Moskwa. (ATE). Odbywa się obecnie zjazd „bezbożników", zwołany przez moskiewski komitet partyjny. Na zjeździe jest obecnych około tysiąca agitatorów bezbożnictwa, prezesów komitetów antyreligijnych itd.

Główny referat wygłosił prezes Jemelian Jarosławski. Wskazał on na zanik pracy antyreligijnej w Z. S. R. R. i na „konieczność" pobudzenia „Związku Wojujących Bezbożników" w związku z nadchodzącymi wyborami. Jarosławski podkreślił, że metodą pracy powinna być „wzmożona propaganda antyreligijna".

Ostrzeliwanie Madrytu

Atak wojsk rządowych tak tylko, byle się pokazać

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Bombardowanie stolicy przez artylerię powstańczą trwało do godz. 13. Pociski, których większość była kalibru 155 mm, eksplodowały przeważnie w dzielnicy Quatrocaminos. 4 osoby zostały ciężko ranne na ulicy Almarco. Ludność miasta zachowała zupełny spokój, nawet na ulicach najbardziej wystawionych na bombardowanie trwał ożywiony ruch przechodniów.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe po odparciu natarcia powstańców na froncie Jarama w okolicy Lamaranosa przeszły do skutecznego kontrataku. Akcja ta miała przede wszystkim na celu wykazanie powstańcom, że wojska rządowe zdolne są do stawiania energicznego oporu.

Madryt. (PAT) Agencja Havasa donosi: Eskadry samolotów powstańczych dokonały wczesnym rankiem nalotu na miasto Cuenca, stolicę prowincji tejże nazwy. Według nadeszłych wiadomości 12 osób zostało zabitych, przeważnie kobiet i dzieci, a wielu jest rannych.

Kłopoty z anarchistami

Barcelona. (PAT) W związku z dokonanym niedawno zamachem na jednego z wyższych urzędników sądowych, policja tutejsza aresztowała ubiegłej nocy około 50 anarchistów. Oddziały policyjne zdołały poza tym zaskoczyć na nielegalnym zebraniu kilkudziesięciu członków partii trockistowskiej i anarchistycznych związków zawodowych. Anarchiści zaczęli ostrzeliwać policję z rewolwerów. Ostatecznie jednak policji udało się obezwładnić i aresztować przeciwników.

Ubiegłej nocy na ulicach Barcelony rozrzucono tysiące odezw, podpisanych przez zbiegłego ostatnio z więzienia w Walencji przewódcę anarchistycznego Andrea Nin, który wzywa ludność do obalenia „rządu, przekupionego przez Moskwę".

Wyjazd ks. Kentu z Polski

Łańcut. (Tel. wł.) O godz. 14.55 zajechał przed dworzec łańcucki powóz zaprzężony w cztery konie, którym przybył brat króla angielskiego, ks. Kentu z małżonką ks. Maryną. Gościom towarzyszył ordynat Alfred Potocki. Księstwo przeszli do salonu recepcyjnego, wyłożonego dywanem sięgającym aż do wejścia do wagonu salonowego, który ustawiony był przed salą recepcyjną. O godz. 15 zatrzymał się na stacji w Łańcucie pociąg pośpieszny idący w kierunku Krakowa i Katowic, do którego doczepiono salonkę. Księstwo Kentu pożegnali się z gospodarzem i odprowadzającymi ich gośćmi i opuścili Łańcut udając się do Katowic w towarzystwie pp. Koziełł-Poklewskich, Benedykta Tyszkiewicza i księcia Liechtenstein (księżna Liechtenstein wyjechała z Łańcuta rano autem). Zebrana na peronie liczna publiczność zgotowała dostojnym gościom angielskim serdeczną owację.

O godz. 16.15 opuszcza Łańcut pociągiem pośpiesznym w kierunku Krakowa reszta towarzystwa, która uczestniczyła w zjeździe na zamku łańcuckim.

Katowice. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Katowic pociągiem pośpiesznym w specjalnie doczepionej salonce książę Kentu z małżonką ks. Maryną. Księstwu Kentu towarzyszyli w podróży pp. Koziełł-Poklewscy, hr. Benedykt Tyszkiewicz i książę Liechtenstein. Z dworca goście odjechali samochodami do pp. Koziełł-Poklewskich. Dziś przed południem księstwo Kentu udadzą się samochodem do Wiednia.

Polsko-gdańska umowa

o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa

Gdańsk. (PAT.) Umowa polsko-gdańska o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa z dn. 6 sierpnia 1934 r., która obowiązywała pierwotnie w ciągu roku i przedłużana była rokrocznie, aż do 10 sierpnia 1937 r., została obecnie przedłużona na dalszy rok, tj. do 10 sierpnia 1938 r., po rokowaniach prowadzonych w maju i w czerwcu rb. między rządem polskim i senatem W. M. Gdańska.

Jednocześnie z przedłużeniem umowy znowelizowano tekst jej, jak również załączniki 1 i 2 oraz protokół dodatkowy. Układ reguluje obrót produktami rolniczymi z Polski do Gdańska oraz obrót wzajemny serem, rybami i przetworami rybnymi. Obroty poszczególnymi rodzajami produktów rybnych uregulowane zostaną na mocy umów branżowych, zawieranych przez zainteresowane koła gospodarcze obu stron.

Nowa Genewa w Szkocji

Paryż. (PAT) „Intransigeant" zwraca uwagę na fakt znamienny, że prawdopodobnie nie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności Szkocja stała się nagle miejscem wypoczynku wakacyjnego nie tylko prem. Chautemps'a i min. Edena, lecz także ambasadora Rzeszy von Ribbentropa, który udał się do szkockiej miejscowości wypoczynkowej Partshire. Ostatnio pojawiły się nawet pogłoski o możliwości wyjazdu do Szkocji min. Ciano. Z tymi informacjami dziennik łączy również fakt wyjazdu ambasadora angielskiego w Rzymie Drummonda na kilkutygodniowe wakacje do Anglii.

Francja obserwuje tymczasem akcję dyplomatyczną Anglii za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie Corbina, na którego barkach spoczywa zarówno reprezentowanie Francji w Komitecie Nieinterwencji, jak również nie mniej w tej chwili ważne zadanie utrzymywania bezustannego kontaktu między Londynem i Paryżem w związku z toczącą się akcją dyplomatyczną między Anglią i Włochami.

Wielka katastrofa lotnicza

Bukareszt. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że samolot towarzystwa lotniczego czeskosłowacko - sowieckiego, obsługujący linię Praga—Moskwa, rozbił się w pobliżu wsi Saracele w okręgu Bystrzyca w Czechosłowacji. Samolot zapalił się i spłonął doszczętnie. Wśród szczątków samolotu znaleziono zwęglone zwłoki dwóch pasażerów Czechów i 4 członków załogi. Samolot wystartował z Pragi. Według dotychczasowych wiadomości nie ustalono, czy był to samolot czeski, czy sowiecki.

Bukareszt. (PAT.) Samolot komunikacyjny, który uległ katastrofie wraz z pasażerami pod Saracele, należał do sowieckiej linii komunikacyjnej. Katastrofa wydarzyła się o godzinie 15. Jak donosi agencja Rador, zginęło 7 osób.

Wyrok śmierci na 18 „wrogów ludu"

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż kolegium wojskowe sądu najwyższego skazało w Piatigorsku na Kaukazie 18 funkcjonariuszy kolejowych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany. Wszyscy skazani byli oskarżeni o podpalanie budynków i łączność z organizacją trockistowską.

Z NASZYCH ZDROJOWISK

Ciechocinek jaki jest, a jaki mógłby być

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Mogło by być rajsko i różanie, słono i zdrowo. Jest tłoczno, hałaśliwie i z kurzem. Ale mimo to napiszę prawie że propagandę Ciechocinka. Ma on bowiem tyle danych do zdobycia pierwszego miejsca jako zdrojowisko europejskie, lecz... zacznijmy bohatersko od żeby i gdyby, a może dojdziemy i do tych lepszych, różanych miejsc.

Przyjazd nie ciekawy, bo marne dorożki, którym zależy na najdłuższym kursie, obwożą gościa bez końca i bez pojęcia, o ile gość poszukuje mieszkania. Przeraża człowieka Zachodu wiele rzeczy, chyba do usunięcia. Więc przede wszystkim straszliwa szpetota ulic bocznych, ulic kopciuszków, i kurz i harmider naszych czarnych mniejszości. Poza tym nic podobnie brzydkiego wyobrazić sobie nie można jak obrzydliwie zdechłymi kolorkami pomalowane wille czy „dworki", laubzegowymi wycinankami przyozdobione. A will takich jest bez liku, jedna brzydsza od drugiej, bez kwiatów czy drzew, takie domki sprzed laty chyba 50; darować to trudno Ciechocinkowi, którego pretensje na „bad" I klasy są całkiem uzasadnione.

Ale jeszcze takie sprawy, jak ustalenie cen nadmiernie wyśrubowanych, co specjalnie daje się odczuć, o ile ktoś przyjedzie na krócej, tylko zwiedzić czy odpocząć z tydzień. Restauracje wtedy są bez litości. Obiadki po 2,50 zł skromniutkie. A tam, gdzie się skromnie zamieszka, kawka rano nadaje się najwyżej do podlania kwiatków. Ceny wejścia na basen i ceny w restauracji także przypominają Biarritz — może to i racja, bo przecież to najpoważniejsze miejsce Ciechocinka, to jego duma i radość i kieszeń. Szczerze przyznając się, to naprawdę najmilsze i najzdrowsze miejsce. Przestrzeń ogromna, przecięta z jednej strony ogrodem dużym ze starymi drzewami i łąką, poza tym tężniami.

Te tężnie to znów specjalność Ciechocinka. Nie ma nic rozkoszniejszego naprawdę, jak przybycie na basen. Już sam wjazd między tężnie jest radosny! Z przyjemnością stwierdzamy językiem słone powietrze ze wszech stron.

Na prawo wrzaski, śmiechy, radość beztroska, głosiki czarowne różnych bachorków. To ogrody Jordanowskie; instruktorka bawi, uczy, męczy, gimnastykuje dzieci wszelkie, pozostawione jej opiece. Pod samymi tężniami i zupełnie w słońcu i w słonej wodzie, Gdzie może być lepiej? Wchodzimy dalej — na lewo panie, na prawo panowie. Urządzenie kabin do rozbierania bardzo dogodne, wypożyczalnie kostiumów, czapek, sandałów, płaszczy idzie sprawnie. Mycie przed basenem obowiązkowe, mydło, natrysk, woda ciepła i zimna. Doktorka sroga i bezwzględna wzrusza i złości swą skrupulatnością.

Nareszcie wybiec można na słońce! Złudzenie morza bardzo możliwe... czysty piasek wokół, rozleniwione głosy szumią w powietrzu i słoność pożądana, oczekiwana, zdrowotna. Najpierw na języku, a potem nasze drogi oddechowe radują się niewymownie tym prawie morskim wiewem, jaki niosą dwa boczne mury wysokich tężni i jeden poprzeczny. A teraz basen, ten jest niezrównany. Woda tak czysta, że 10 groszy na dnie znaleźć można. Cudny kolor akwamaryny i ciężka tak od soli, że wszelkie ciałka unosi z łatwością, a one wyłazić niechcą te ciałka, chcąc i ozdrowiec i schudnąć. Wokół małe strumyczki bieżące w korytkach glazurowych, jakieś krany niklowe, tryskające ciągle. Na wodzie wszelkie zabawki wodne, wielkie konie czy krokodyle z gumy, deski do pływania. Skocznia nawet przyciąga sporo ludzi, bo kilka metrów głębokości pozwala na skoki.

Na piasku budki, parasole, no i znów ciałka, lub zgoła cielska, niestety, i to przeważnie znów mniejszości. Całe stosy na „bóstwa" zrobionych i na blond zrobionych mniejszości, jak kurczęta na rożnie przewspaniale poopalanych, wyleguje się na tej naszej gościnnej ziemi. I tak im dobrze i spokojnie, tak umieją wykorzystać tę naszą łagodną gościnność...

Tarasami schodzi restauracja, kawiarnia, dancing do wody. Wokół kwiaty i brzmi niezła orkiestra i w tym upalnym dniu, w słońcu oślepiającym, lecz przy zdrowym, krzepkim od soli powietrzu, smakując wyborną kawę lub owoce, tańczymy w piżamach najpomysłowszych górą, panie tylko w kostiumach kąpielowych, to ten najprzyjemniejszy, beztroski moment dnia. Tu się siedzi i plażuje i opala i je, do jakiejś wpół do drugiej; galopem bieg na zmianę sukni i obiad. Drzemka do godz. 4 — koncert w parku, dancing lub spacer w stronę Wisły, Raciążka, lub wycieczka parostatkiem czy koleją do Torunia, w sezonie konkursy hipiczne i tenisowe. Dobry teatr, doskonałe wszędzie orkiestry, jakaś wystawa obrazów lub tylko koronek ręcznych, to wypełnienie dnia dla tych zdrowych i próżnujących. Chorzy mają, niestety, o wiele więcej do roboty.

Łazienki są wspaniałe, choć w starym stylu, ale niesłychanie białe i co najważniejsze, zmodernizowane i o najistotniejszych urządzeniach leczniczych. W różach literalnie zanurzona jest terma gorąca i wszelkie ofiary tych poważnych zabiegów, mają miny zupełnie zadowolone i nie zmęczone, a woda kurzy parą i wygląda jakby gotować się chciała. To znów ten wyjątkowy plus dla Ciechocinka, taka naturalna terma.

W tej części zdrojowiska wszędzie jest przestronno, wszędzie ławki, kwietniki starannie polewane, i widok pięknych łazienek ogromnych, solidnych, i te piękne urządzenia najnowsze, wanny, kuszące wprost kuracjuszy, wszelkie zabiegi dla chorób oddechu, przepłukiwań i różnych okropności, długa i nie zabrzydka pijalnia, robią z Ciechocinka zdrojowisko o bardzo poważnych walorach.

A teraz najważniejsze dla nas, tych chorych, którym by bliski Inowrocław nie dogadzał swą powagą, choć mam dla niego wybitną sympatię — mimo to wiadomo, że zmiana jest też czynnikiem zdrowia. Gdyby więc można taki Ciechocinek odwiedzać częściej, żeby te prawdziwe blondynki czuły się lepiej u siebie — toby może te podrabiane jasnowłose wspaniałe okazy „naszych" przybywały nie tak licznie, może by ich wrodzony tupet i hałaśliwość miały mniejsze pole do ekspansji. Szeregi nowoczesnych will, wyglądających całkiem tak, jak to sobie wyobrażamy; niestety, te szeregi o nazwach zupełnie słowiańskich — pełne są wszędzie wkręcających się, ale słono płacących nie-Aryjczyków. To ten ich wielki atut — mogą zapłacić i płacą — lecz hałasują, pchają się, śmiecą, ob-żydzają powietrze. Gdyby te ceny były cokolwiek względniejsze, to i my przez ciekawość, no i dla zdrowia, jeździlibyśmy i hałasowali czy śmiali się u siebie — a tak, to proszę mi wierzyć, że wobec tych naprawdę pierwszorzędnie ubranych „warszawianek" Wschodu i napuszonych min towarzyszących im „gentlemanów", i tej ich ilości, tej ilości — niewyraźnie się tam czujemy. Jasny, wspaniały wieczór, pyszne miny zwycięzców konkursów, brzęk ostróg, wygląd bohaterski — orkiestra zupełnie za łeb wzięta i rozfruwane anielsko panny. To wieczór ułański, to bal po konkursach, bal polski, ani jednej obcej twarzy, nasz rozmach w mazurze, któremu nikt nie sprosta. Ziemianki z Kujaw i warszawianki rdzenne i nasi chłopcy ułani zrobili z Ciechocinka całkiem coś innego. Szoferzy aut niebywale grzeczni, orkiestra potulna, księżyc zadziwiony, że zwykła societa znika chyłkiem cichutko. Róże pachną niebywale i jest całkiem swojsko; z daleka dobiega uszu jedyny rytm kujawiaka...

W. CH.

Polemika z Hitlerem o futuryzm w sztuce

Rzym. (PAT) W jednej ze swych ostatnich mów wygłoszonych w Monachium kanclerz Hitler poddał surowej krytyce niektóre współczesne prądy artystyczne, jak kubizm, dadaizm i futuryzm. Mowa ta została obszernie skomentowana przez prasę francuską, która zwróciła się z apelem do twórcy futuryzmu Marinettiego, aby wziął w obronę przed zarzutami kanclerza szkołę artystyczną stworzoną przez siebie.

W wywiadzie udzielonym włoskiej agencji A. L. A. — Marinetti oświadczył m. in.:

1. Sądzę, iż kanclerz Hitler popełnia poważny błąd. Wprawdzie wśród zwolenników futuryzmu niemieckiego było paru Żydów i paru komunistów, nie mniej jednak decydujący wpływ na ten kierunek artystyczny wywierał zawsze futuryzm włoski, który jest zdecydowanie i zasadniczo antykomunistyczny.

2. Futuryzm włoski, który stworzył sztukę współczesną, a zwłaszcza architekturę, przygotował w ciągu 30 lat powstanie Italii imperialnej, założonej przez Benita Mussoliniego, myślącego przede wszystkim o przyszłości.

3. Futuryzm, który dał już dynamiczne, syntetyczne i bojowe piętno wspaniałej wystawie rewolucji faszystowskiej w Rzymie, nadaje świetny blask murom włoskiego pawilonu na wystawie paryskiej, pałacowi Schell'a w Berlinie oraz niezliczonym innym dziełom, podziwianym przez cały świat.

Ruch zarobkowy w przemyśle łódzkim

Zebrania związków zawodowych w sprawie orzeczenia komisji rozjemczej

Łódź. (Tel. wł.) Po opublikowaniu orzeczenia Komisji Rozjemczej w sprawie przyznania 10 procent podwyżki, związki zawodowe i przemysłowców zwołały zebrania celem wypowiedzenia się za przyjęciem orzeczenia lub złożenia odwołań. Wczoraj odbyło się zebranie ogólne delegatów „Pracy" ZZZ i Ch. Z. Z. Wnioskując z nastrojów, wymienione związki zawodowe wypowiedziały się za przyjęciem orzeczenia. Związek wielkiego i średniego przemysłu również przyjmie orzeczenie, natomiast przemysł zarobkowy zajmuje stanowisko negatywne, wskazując, że przez cofnięcie poprzednio przyznawanego opustu 3 procent dla zarobkowców łódzkich obecnie podwyżka wynosi faktycznie 13 procent.

Przemysłowcy prowincjonalni z Bełchatowa, Zelowa i innych miast zdecydowali się już złożyć odwołanie od orzeczenia, jednak odwołanie to ma znikome szanse powodzenia.

Jak już wzmiankowaliśmy, w dniu 8 sierpnia odbędzie się ogólne zebranie włókniarzy Związku Zawodowego „Praca Polska", na którym delegaci złożą sprawozdanie z przebiegu rozprawy komisji rozjemczej, po czym zapadnie decyzja o przyjęciu albo odrzuceniu orzeczenia.

Trudno przewidzieć, jaka zapadnie uchwała zebranych. Dowiadujemy się jednak, że zarząd główny Związku Zawodowego „Praca Polska" przygotował szczegółowo opracowany sprzeciw przeciwko zbyt małej podwyżce zarobków, przyznanej orzeczeniem Komisji Rozjemczej.

Jeśli sprzeciw zostanie uchwalony, będzie to miało ogromne znaczenie, gdyż wówczas Ministerstwo Opieki Społecznej w myśl paragrafu 43 (Dz. U. R. P. nr 40, poz. 321) może uchylić orzeczenie komisji rozjemczej albo oddalić sprzeciw i orzeczenie zatwierdzić.

Niemcy a uniwersytet na Pomorzu

Berlin (ag). Prasa berlińska nadmienia, że poruszane już swego czasu żądanie powołania do życia na Pomorzu wyższej uczelni ponownie weszło na porządek dzienny w związku z obradami Senatu. Pisma niemieckie nadmieniają, że opinia publiczna w Polsce żądanie to uważa za pilne.

Budżet w lipcu

Warszawa. (Tel. wł.) W miesiącu lipcu dochody państwa przewyższyły wydatki o blisko pół miliona złotych. (w)

Z CHWILI

Krakowski „Głos Narodu" w artykule, zatytułowanym „Ozon jak nie szedł, tak nie idzie", taki wyraża sąd o tej organizacji:

„W „OZN" widziało społeczeństwo nie „kroplę", ale całą beczkę fałszu i obłudy... Mówiono antysemickie frazesy, a wiadomo było, że te antysemickie frazesy dla deklaracji płka Koca redagowali Żydzi. Zapewniano, że „OZN" pragnie dać Kościołowi „opiekę", a na czele ogólnopolskiego sektora miejskiego postawiono apostatę, dziś kalwina (mowa o p. Starzyńskim — przyp. red. „K. P."). Mówiono, że „OZN" nic nie ma wspólnego z BB, a 90 pct ciał kierowniczych wypełniono działaczami i sekretarzami BB."

Dalej pisze „Głos Narodu":

„Mówiono, że „OZN" opiera się na ideologii katolickiej i narodowej, i że zwraca się przeciw ideologii radykalnej lewicy, a równocześnie do współpracy z „OZN" pociągnięto „Legion Młodych" i kokietuje się Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

„To nie „kropla" obłudy, ale cała beczka... Oto, dlaczego „OZN" nie idzie i — jeśli nie nastąpią w nim radykalne zmiany — nie pójdzie. Nie można się dziwić, że ludzie, mający urobione poglądy, nie chcą wejść do organizacji, prowadzącej obłudną grę. Nikt nie chce być wyprowadzony w pole...

„Nie zechcą przede wszystkim katolicy. Zwłaszcza teraz, po załatwieniu „sprawy wawelskiej", której perypetie w sposób jaskrawy ujawniły sprzeczność między zasadami „OZN", uwydatnionymi w deklaracji p. płka Koca, a zachowaniem się jego szefów wobec tej sprawy.

„Pokazało się, że „katolicyzm" „OZN" był tylko szyldem, lecz nie jego ideologią.

„Katolicy wyciągają dziś z tych wydarzeń wniosek: — „OZN" zdemaskował się jako obłudna wobec katolicyzmu organizacja, dlatego katolicyzm pozostanie wobec niej obcy."

Sąd „Głosu Narodu", jak widzimy, jest bardzo surowy, ale oparty na argumentach przekonywających i trudnych do odparcia. I dlatego konieczna jest rezerwa wobec pojawiających się tu i ówdzie na łamach prasy „ozonowej" enuncjacyj, utrzymanych w duchu nacjonalistycznym czy katolickim, skoro na innych odcinkach widzimy postępowanie wcale po linii tych wynurzeń nie idące.

Sprawa zajść na wyższych uczelniach

Warszawa. (Tel. wł.) Po rozpoczęciu nowego roku akademickiego będą rozstrzygnięte sprawy dyscyplinarne studentów, wytoczone w sprawie zajść na wiosnę. Na W. S. H. nie zakończono dotąd dochodzeń w sprawie 80 akademików. (w)

Proces Doboszyńskiego w Przemyślu?

Warszawa (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że w Sądzie Najwyższym rozważany jest projekt przeniesienia procesu Doboszyńskiego na teren lwowskiego Sądu Apelacyjnego i wymienia się jako miejsce nowego procesu Sąd Okręgowy w Przemyślu. (w)

W sprawie wyjazdów służbowych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości wszystkich samorządów zarządzenie premiera o wyjazdach służbowych za granicę. Zarządzenie przypomina, iż wszystkie wystąpienia zewnętrzne, wywiady i enuncjacje publiczne muszą być uzgadniane z przedstawicielstwami w danym kraju. (w)

Francuskie sprawy gospodarcze

Paryż. (PAT.) Minister finansów Bonnet odbył ostatnio szereg konferencyj z premierem Chautemps. Przedmiotem tych rozmów były opracowywane przez ministra finansów nowe dekrety, mające na celu ożywienie handlu i wzmożenie eksportu francuskiego za granicę. Sprawa ta ma duże znaczenie ze względu na to, że chodzi o zahamowanie odpływu złota za granicę, wynikającego z deficytu francuskiego bilansu handlowego.

Paryż. (PAT.) Zagadnienie zwyżki cen niepokoi już od dłuższego czasu nie tylko sfery rządowe, lecz także i szerokie masy opinii francuskiej. — Zwyżkową tendencję cen stwierdzają już nie tylko przeciwnicy rządu, lecz także i zwolennicy „frontu ludowego".

Sierpień
7
Sobota

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 69-80; Zielona (nar. Strzeleckiej 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28 **Zegarynka:** 07 **Centr. międzym.:** 60. **Inform. tel.:** 09. **Biuro napr.** 08

Sobota	Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI	
Kajetana	Cyriaka m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI	
Olecha św.	Niezamyśla

Słońca: wschód 4.21, zachód 19.35
Długość dnia 15 godzin 14 minut
Księżyca: wschód 5.38, zachód 19.27
Faza: 1 dzień po nowiu

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Stefana Chwirota o godz. 16,30 z kapl. cment. na Górczynie. — Śp. Michaliny z Mizgalskich Śmiechowskiej o godz. 16,45 z kapl. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Zamieszaj".
Adria: Dziś — „Tempo - Tempo".

Komunikat meteorologiczny

Polska, leżąca na skraju depresji barometrycznej, zalegającej Rosję południową, miała wczoraj po południu pogodę na ogół chmurną i ciepłą, z przelotnym deszczem miejscami (na południu kraju).

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 25 st. w Lidzie, 24 w Wilnie i Brześciu n. B., 23 w Poznaniu i Bydgoszczy, 22 w Warszawie i Pińsku, 21 w Łodzi i Toruniu, 20 w Gdyni i Suwałkach, 19 w Cieszynie i Katowicach, 18 we Lwowie i Kielcach, 17 w Krakowie i Zaleszczykach, 16 w Przemyślu i Kołomyi, 13 w Zakopanem, 8 na Hali Gąsienicowej, 6 na Kasprowym Wierchu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 bm.: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, rankiem mglista, z rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno - wschodnie. Chmury przeważnie warstwowo - kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry północne i północno - wschodnie 20 do 30 km/godz. Skłonność do burz.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Niebezpieczny upadek.** Podczas upadku przy zabawie z rówieśnikami złamał rękę 12-letni Jarosław Kaszub, mieszkający przy ul. Bukowskiej 17. Pogotowie przewiozło chłopca po założeniu mu opatrunku do Szpitala Św. Józefa. (kl)

— * **Pożar w Strzelnie.** W nocy na piątek z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł w Strzelnie ogień w zabudowaniach mistrza rzeźnickiego p. Antoniego Różkiewicza. Pastwą płomieni padła stodoła z tegorocznym żniwem, wartości 6 tys. zł. (R-r)

— * **Napad na rowerzystę.** Na drodze pomiędzy Nową Wsią, a Wenecją napadło dwóch złoczyńców na przejeżdżającego rowerem mieszkańca Mogilna p. Stefana Lisieckiego. Napastnicy zepchnęli p. Lisieckiego z roweru i pobili go dotkliwie pałkami, po czym zbiegli, zabrawszy rower. Jak się okazało w dochodzeniach, napadu dopuścili się bracia Stefan i Witold Bróżkowie, którzy po napadzie ukryli się. (R-r)

— * **Włamywacze w hurtowni ociemniałych.** W godzinach południowych, po zamknięciu składu podczas przerwy obiadowej, dopuszczono się włamania w hurtowni tytoniowej Związku Ociemniałych Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Po rozbiciu zamków i wyłamaniu drzwi, złoczyńcy skradli z niezamkniętej kasy około 4 tys. zł. (R-r)

Z procesu Halasza

Półmilionowe oszczędności — Piwoszowie w krzyżowym ogniu pytań — Ostre starcie obrony z prokuratorem

Po krótkiej przerwie, o godz. 12 sąd przesłuchał wczoraj dalszych świadków.

Świadek Bajerówna, służąca Halaszów, zeznała, że w czasie porządków świątecznych przed Gwiazdką ub. roku osk. Halasz wręczył jej plik starych dokumentów, asygnat „Kredytu" i odcinków od przekazów pocztowych celem spalenia. Odcinki te świadek powybierała i zatrzymała przez ciekawość, ile Halaszowej rodzice przysyłali pieniędzy. Dlatego odcinki te zostały zachowane.

Ciekawe zeznania złożył świadek Michał Ryłka. Posiadał on mały sklepik spożywczy przy ul. Jarochowskiego 36, w sąsiedztwie drugiej kamienicy Halaszów. W rozmowie z robotnikami, zatrudnionymi przy budowie tej kamienicy, świadek słyszał, że ci bardzo sobie chwalą tę pracę, ponieważ są płaceni punktualnie: „waluta jest co sobota", którą „zięć (tj. Halasz) wypłaca". W dalszym ciągu świadek opowiadał, że pewnego razu przyszła do jego sklepiku osk. Halaszowa, ubrana „jak dama". W uszach miała kolczyki z drogimi kamieniami, a na palcach pierścionki. Świadek twierdził, że umie na oko ocenić wartościowe klejnoty, ponieważ niegdyś był kelnerem za granicą w pierwszorzędnych lokalach, w Paryżu i w Cannes, gdzie widział wiele kosztownie wystrojonych pań.

Zeznania tego świadka ostro zaatakowała obrona, biorąc go w krzyżowy ogień pytań. Następnie wynikł spór, czy świadek był już zaprzysiężony, wobec czego sąd zaprzysiągł świadka ponownie. Po złożeniu przysięgi świd. Ryłka podtrzymał swe zeznania w całej rozciągłości, dodając, że spotykał Halaszową czasami na ulicy, za każdym razem inaczej, a elegancko ubraną.

Prokurator: — W związku z tymi kolczykami mam pytanie do świadka Bajerówny. Niech pani powie, czy Halaszowa miała kolczyki z brylantami?

Świadek potwierdza, że oskarżona miała kolczyki, lecz zwyczajne, bez brylantów.

Prokurator: — A czy pani widziała kiedy brylanty?

Świadek: — Nie, nigdy. (Publiczność reaguje śmiechem.)

Przy wielkim zainteresowaniu całej sali wchodzi na salę 66-letni Franciszek Piwosz, ojciec oskarżonej Halaszowej.

Świadek w obszernych zeznaniach opisuje swą pracę przed wojną w Niemczech w maj. Grabów, należącym do ówczesnego generała Hindenburga. Odpowiadając na szczegółowe pytania sądu, Piwosz potwierdza w zupełności to, co w swych wyjaśnieniach podała osk. Halaszowa i opowiada o swych dochodach w ciągu 28-letniej pracy na stanowisku rządcy majątku. Do 1914 r. Piwosz zebrał i złożył w banku ludowym w Dakowach Mokrych 54 000 RM, które mu później, przy dewaluacji przepadły. Oprócz tego miał 33 650 RM na hipotekach. Po wybuchu wojny nie poszedł na front, „zarekwirowany" przez gen. Hindenburga i dalej pełnił służbę w majątku. Do 1920 r. zebrał znów oszczędności, skupując stale złoto. Tak zebrał 33 000 RM w złocie i 500 tysięcy RM w banknotach.

Zeznania te wywołują szmer zdziwienia na sali i nowy grad pytań ze strony sądu. Świadek potwierdza zeznania świadka Jurdzińskiego, że w 1920 r. wymienił z nim banknoty markowe na złoto w Brandenburgu i przywiózł 14 000 RM w złocie.

Przewodn.: — Który bank podczas wojny wymienił panu papiery na złoto?

Świd.: — To też nie w banku zmieniałem, a u płatników w wojsku.

Przewodn.: — Jaki płatnik dawałby złoto z kasy pułkowej za papiery!? Kto to był? Jak się nazywał?

Świd.: — To był niej. Szulc, płatniczy 5 regimentu kirasjerów. Zamieniałem w restauracji Sznelki w Brandenburgu.

Całe swe oszczędności, wynoszące przeszło pół miliona marek, Piwoszowie przewieźli ze sobą przy powrocie do Polski w 1922 r. Mieli osobny wagon na rzeczy i główna część pieniędzy była tam ukryta w skrzyni z podwójnym dnem, a uprzednio Piwoszowa zabrała mniejszą część w walizce z podwójnym wiekiem.

Następnie Piwosz opisuje, jak lokował te pieniądze w Polsce, nabywając i sprzedając kolejno różne większe gospodarstwa. 10 tysięcy RM w złocie dał córce w posagu, a na Gwiazdkę 1934 r. przywiózł jej 35 000 zł do spłaty braci.

W tym miejscu przewodniczący zarządził pięciominutową przerwę, podczas której prokurator wydał odpowiednie zarządzenia, mające na celu ścisłe izolowanie pozostałych świadków od rodziny Piwoszów.

Po przerwie, w atmosferze niesłychanego podniecenia nerwowego całej sali, rozpoczął badać świadka Piwosza prok. dr Kuczma.

Oskarżyciel publiczny w niezwykle drobiazgowy sposób wypytywał świadka przez pół godziny o najdrobniejsze szczegóły, tyczące doręczenia owych 35 tysięcy złotych osk. Halaszowej. Świadek, który był widocznie zmęczony i zdenerwowany, odpowiedział jednak na każde pytanie.

Podczas tego badania miała miejsce ostra scysja słowna prokuratora z adw. Frydlewiczem, który zdenerwowany również, wyraził się, że prokurator zadaje „podchwytliwe pytania" i „wmawia w świadka". Prok. dr Kuczma ostro zareagował, wnosząc o interwencję sądu.

W dalszym ciągu zeznawała matka oskarżonej, Julianna Piwoszowa, która równie szczegółowo badana przez sąd i prokuratora, zeznała w sposób całkowicie zgodny z zeznaniami swego męża.

Świd. Józef Piwosz, posterunkowy P. P. we Lwowie, brat oskarżonej, potwierdził również w identycznym opisie fakt wręczenia siostrze przez ojca 35.000 zł.

Tak Piwoszowa, jak i Józef Piwosz odpowiedzieli na pytanie sądu, że absolutnie są przekonani o niewinności Halasza.

Po przerwie obiadowej o godz. 18,45, sąd przesłuchał świadków Zygmunta Żukiewicza, który nie wniósł nic nowego i Jana Mroczkowskiego, szwagra osk. Halasza, który korzystając z przysługującego mu prawa, uchylił się od zeznań.

Następnie wystąpił w charakterze biegłego świd. Kazimierz Kopański, naczelnik Urzędu Pocztowego Poznań 3, na okoliczność, czy list, pisany przez osk. Halaszową do Smoszewskiego istotnie był w Niemczech i został zwrócony przez pocztę. Świadek stwierdził, że w myśl międzynar. konwencji pocztowej musi być przy zwrocie pieczątka urzędu pocztowego, który list zwraca, oraz adres pierwotny musi być przekreślony — czego na kwestionowanej kopercie listu nie było.

W związku z tym obrona postawiła wniosek o skierowanie listu do Brieg (Brzeg?), celem stwierdzenia na miejscu, czy list tam był, czy nie. Sąd postanowił powzięcie decyzji odłożyć łącznie do innych wniosków.

Ponieważ przesłuchano wszystkich obecnych świadków, sąd przystąpił do odczytywania załączonych do akt sprawy dokumentów.

W godzinach wieczornych nastąpiła demonstracja sposobu badania pisma przez biegłego Grudzińskiego, który w obecnym stanie sprawy pozostaje najważniejszym filarem oskarżenia. W tym celu na salę sądową przyniesione zostały aparaty projekcyjne i inne przyrządy do badań grafometrycznych.

W dniu jutrzejszym nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców.

KINOTEATR **„SŁONCE"** KINOTEATR

Dziś, w sobotę, dnia 7 sierpnia r. b. arcywesoła Premiera

Najweselsza, najpiękniejsza, najmilsza komedia muzyczna — muzyka i piosenki Ralpha Irwina

NIE CAŁUJ W KINIE

FRANCIS LEDERER — IDA LUPINO

Bezustanny śmiech! Melodyjne piosenki! Paryski humor! Wiedeński czar! Amerykański rozmach!

nr 47483

W filmie tym usłyszymy 2 najnowsze przeboje: **„Deszczowe popołudnie"** i **„Tajemnicze spotkanie"** kompozycji głośnego **Ralpha IRWINA.**

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

11)

— Dokąd, gdzie? — jęknął Szambelan, ciągle jeszcze nieprzytomny z bojaźni.

— Na Prusaka!

Za chwilę słychać już było tętent jeźdźców, pędzących z rozkazami do najbliższych majętności a Rudnicki sprawiał w szyk gromadę rebeliantów.

Wśród plusku deszczu i wichury posuwał się zbrojny oddział w kierunku Dobrzynia. Zboczyli z traktu i szli na przełaj przez pola, aby uniknąć spotkania z ludźmi. Bezładna jeszcze przed godziną gromada poruszała się z dziwną sprawnością, jakby wojaczka była jej rzemiosłem. Byleby odziać tych ludzi jednakowo i zaopatrzyć w jednolitą broń, uchodzić by mogli za najprzedniejsze wojsko.

Pomimo ciemnicy plutony postępowały za sobą w nienaruszonym ordynku, a wysunięte naprzód straże szły przezornie i czujnie.

Szambelan Lesswer dreptał w szeregu, sapiąc i klnąc dziwną przygodę, która mąciła mu rozum i wywoływała bezradną wściekłość. O ramię jego zawadzał setny chłop, odziany w świtkę i dodawał Szambelanowi otuchy: — Teraz mus, obywatelu, wszyscy do kupy — hrabia i sługa, bida wspólna, radość wspólna, a jak trza i śmierć wspólna.

— Oui, oui, — pomrukiwał Szambelan, podsuwając co chwila pod nos upachnioną chustę, bo drażnił go pot ludzki i woń gnijących w łachach wiślanych tataraków.

Takiego marszu nie zaznał jeszcze nigdy, jak żyje, bo chociaż wodzowie Konfederacji nie oszczędzali również żołnierza, to jednak mieli wzgląd na kondycje i tytuły, a barskich buntowników gromili najchętniej rosyjskimi bagnetami. Zawsze, co pan Potocki, to nie Jakobin Piotr i chamska jego hołota.

— Nie chrząkajcie obywatelu, jak prosie, ale wsuńcie ładownicę pod pazuchę, bo proch zamięknie na błocie, — odezwał się znów towarzysz broni, torując sobie miejsce wśród zagajnika, w który wchodzili.

— Nie mam już sił dalej, — stęknął Szambelan, przebijając się przez gęstwę chaszczów, tamujących marsz swą plątaniną.

— Wesprzyjcie się na mnie, — burknął chłopisko i podsunął Lesswerowi silne ramię.

— Stać! Stać! — przeszła przez szeregi komenda, powtarzana w cichości nocy półgłosem, z ust do ust.

Chwilowy odpoczynek pokrzepił Szambelana.

— Jak się nazywasz? — zagadnął towarzysza, z którym od dwóch godzin wspólną dzielił dolę.

— „Ty" mi mówisz, ścierwo sobacze, — obruszył się chłopisko. — Nie wiesz, że panów i poddanych już nie ma, a wszyscy są równi obywatele? Mógłbym zdzielić cię pięścią przez upudrowaną mordę.

— Pardon, obywatelu, zapomniałem, — wybełkotał Szambelan.

— Pardon, aha, dobra już, a nie zapominaj se nigdy o ludzkiej równości. Jestem Grzegorz Plichta, niegdyś poddany pana Karwosieckiego, a obecnie żołnierz insurekcji.

Szambelanowi przypomnieli się nagle towarzysze nieudałej gościny w Rokiciu. Gdzie są? Rad byłby ujrzeć pisarza Szempickiego, aby wypłakać się na jego łonie. Co uczynili Jakobini z Rokitnickim, Stolnikiem Zielińskim i starostą Bromirskim? Lepszą byłaby z nimi kompania, choćby w najgorszej opresji, niż zespół nieokrzesanych gburów, cuchnących samogonką i razowcem. Drażniło już delikatne zmysły Szambelana towarzystwo szlacheckie, ale znosił je z poświęceniem dla widoków powszechnego szczęścia w kraju, to jednak, co się dzieje w tej chwili, przeszło wszelką imaginację.

Tymczasem starszyzna jęła porządkować szeregi, rozluźnione trudnym marszem.

Quelles types! Apolinie Olimpijczyku!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed otwarciem sezonu teatru marionetek

Jak się dowiadujemy, z dniem 15 września br. nastąpi w Poznaniu otwarcie sezonu stałego teatrzyku marionetek. Obecnie kończy się montowanie dekoracyj i kukiełek, według projektu znanego artysty - malarza Władysława Roguskiego. Na inaugurację dana będzie premiera sztuki Stanisława Roya pt.: „Pan Twardowski". Teatrzyk uwzględniać będzie poza tym podania i legendy wielkopolskie, oraz sceny przedstawiające zwyczaje ludowe Wielkopolski, a szczególnie wsi, jak wesela, obrzędy świąteczne, zapustne itp. Teksty do tych sztuk opracowują m. i. pp.: dr Bożena Stelmachowska, Henryk Szczerbowski i Stanisław Roy.

Poważną trudność, którą ten dla malusińskiej publiczności przeznaczony teatr musi pokonać, przedstawia sprawa odpowiedniej sali. W myśl projektu przedstawienia odbywać miałyby się codziennie, a sala teatru marionetek, która by odpowiadała wymaganiom, musiałaby pomieścić kilkaset dzieci. Teatr ten zamierza urządzać także przedstawienia dla dorosłych.

Polska wystawa w Paranie

Rio de Janeiro. (PAT.) Polscy osadnicy w Paranie z okolic Palmeiras, urządzili wystawę rolniczą, na której otwarcie przybył gubernator stanu i wicekonsul R. P., Lepecki.

Wystawa obesłana została pięknymi eksponatami.

Olbrzymi pożar w Antwerpii

Antwerpia (PAT). W nocy wybuchł wielki pożar w sklepach należących do tow. akc. „Bon Marché". Około godz. 22, część magazynów stała już w płomieniach, które sięgały wysokości 10 do 15 metrów. Istniało poważne niebezpieczeństwo, iż płomienie przerzucą się na sąsiednie domy. Pożar opanowano dopiero nad ranem.

Na przejeździe kolejowym

Paryż. (PAT) Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Tuluzy przepełniony autobus wpadł pod pociąg. 14 pasażerów odniosło ciężkie rany.

Z podróży „Iskry"

Casablanca. (PAT) Konsul honorowy Rzplitej p. Torre oraz kolonia polska w Casablance urządzili przyjęcie dla członków załogi ORP. „Iskra". W przyjęciu wzięły również udział miejscowe władze cywilne i wojskowe oraz liczni dziennikarze. Nastrój był bardzo serdeczny.

Chór podchorążych marynarki odśpiewał kilka pieśni polskich. Prasa miejscowa omawia w swych artykułach rozwój marynarki wojennej polskiej, marynarki handlowej oraz Gdyni. Dzienniki podają dokładne opisy rozbudowy Gdyni, dane statystyczne importu i eksportu oraz ruchu portowego, zaopatrując artykuły przychylnymi dla Polski komentarzami.

Wyniki pierwszego dnia zawodów szybowcowych

Toruń. (PAT) Pierwszy dzień zawodów szybowcowych w Inowrocławiu przyniósł kilka doskonałych wyników. Warunki atmosferyczne wskutek silnych prądów termicznych były sprzyjające. Szybowce, holowane przez samoloty, odczepiano na wysokości 500 m. Loty odbywały się na odległość i do celu.

Najlepszy wynik dnia osiągnął pilot Gaworski ze Lwowa na szybowcu S. G. 3, który wylądował w Radomsku, przebywając odległość 205 km. Pozostali piloci osiągnęli również bardzo dobre wyniki.

P. Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego na szybowcu „Orlik" wylądował pod miejscowością Koszuba, przebywając 152 km; p. Matławski na „Komarze" pod Galikowem — 120 km; inż. Parczyński pod Łęczycą — 105 km, i p. Wacnik pod Nowym Miastem 90 km.

W kategorii lotów docelowych dolecieli do Łodzi — 140 km — następujący piloci: Góra, Offierski, Kozieł, Kwiatkowski, Milicer, Kaczmarczyk, Czarnecki, Urban, kpt. Plaicher, kpt. Brzezina i pilot Żabski.

W dniu wczorajszym z powodu złych warunków atmosferycznych loty nie odbywały się. W niedzielę L.O.P.P. w ramach zawodów organizuje liczne atrakcje, jak akrobacje samolotów i szybowców oraz skoki ze spadochronami.

Nie ma wyspy Resolution

Nowy Jork (ATE) Ekspedycja polarna Mac-Millona poprzez zatokę Hudsona dotarła do miejsca, gdzie na mapach geograficznych całego świata oznaczona jest wielka wyspa Resolution, mierząca około 10 tys. km kw. Ekspedycja ustaliła, że wyspa Resolution w rzeczywistości nie istnieje. Jest tam tylko kilka drobnych wysepek pokrytych lodem.

Aresztowania

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano trzy osoby pozostające pod zarzutem udziału w przygotowaniach zamachów petardowych na sklepy żydowskie. Aresztowani zostali: Mieczysław Justyński, Józef Tyliński i Mieczysław Roguski. (w)

Znaleziono materiały wybuchowe

Katowice (AJS). W czasie prac niwelacyjnych w pobliżu huty „Zygmunt" w Łagiewnikach, gdzie ma stanąć przyszłe boisko sportowe, znaleziono zakopanych 10 paczek dynamitu. Ustalono z napisów, że dynamit ten pochodzi jeszcze z roku 1911—1912, z czasów, kiedy na tym miejscu znajdował się szyb kopalni „Florentyna".

Drugi fakt znalezienia większej ilości materiałów wybuchowych wydarzył się w Łaziskach Średnich (pow. pszczyński), gdzie zbierający grzyby znaleźli przykryte ściółką pod drzewem około 100 wybuchowych kapiszonów górniczych. Skąd one pochodzą nie ustalono.

Pożyczka m. Warszawy

Warszawa. (Tel wł.) Zarząd m. Warszawy otrzymać ma niebawem pożyczkę w wysokości miliona złotych, która przeznaczona została na roboty wodociągowe i kanalizacyjne. (w)

O honoraria lekarzy - biegłych

Warszawa. (Tel. wł.) Izby lekarskie wystąpiły do ministra opieki społecznej o podwyższenie honorariów lekarzy za wystąpienia ich jako biegłych. Jako minimalną stawkę określono 20 złotych. Dotychczasowa jest o połowę niższa. (w)

Z poczty

Warszawa. (Tel. wł.) Poczta obniża opłatę kart widokowych bez znaczka wydrukowanego na nich. Widokówki sprzedawane dotąd w cenie 13 groszy potanieją od 1 września do 8 groszy, a luksusowe z 18 na 13 groszy. (w)

Węgiel za wełnę

Warszawa. (Tel. wł.) Firmy egipskie zakupiły w Polsce węgiel za blisko 800 tys. złotych, a wzamian za to ma być dostarczona do Polski wełna egipska dla naszych fabryk włókienniczych. (w)

Wzrost spożycia

Warszawa. (PAT) W pierwszym półroczu rb. wzrosła nietylko produkcja, ale również w bardzo znacznym stopniu konsumcja wewnętrzna. Silny bowiem wzrost zatrudnienia klasy robotniczej, zwiększone obroty w handlu i poprawa koniunktury w rolnictwie wpłynęły na podniesienie się zdolności konsumcyjnej społeczeństwa, z wyjątkiem nielicznej stosunkowo warstwy ludności żyjącej z dochodów stałych.

Dane statystyczne wykazują, iż zbyt węgla kamiennego w kraju wzrósł o 21,6 pct, koksu o 37,4 pct, soli warzonej i kamiennej o 6,1 pct, surówki o 78,6 pct, wytworów walcownianych o 23,4 pct, stali o 28,7, wytworów dalszej obróbki o 68,6, nafty o 5,1, benzyny o 23,7, olejów gazowych i opałowych o 22,7, cukru o 8,0 procent.

Katastrofa autobusu

Września. (Tel. wł.) Wychodzący ze Strzałkowa o godzinie 14.30 w kierunku Wrześni autobus wjechał, w odległości 1 km za Strzałkowem, na przydrożne drzewo. Katastrofa nastąpiła wskutek pęknięcia gałki drążka sterowego. W autobusie było 10 osób, spośród których 4 odstawiono do lecznicy powiatowej we Wrześni. Szofer Andrzej Staszak oraz żona właściciela majątku Babin, Elżbieta Tschuschke, są lżej ranni, natomiast jej mąż Paweł oraz Zofia Kluczanka ze Strzałkowa odnieśli poważniejsze rany. Stan ich jest groźny. Kasjer Świnka wyszedł z wypadku cało. Jadący w tym autobusie dr K. Janowicz ze Strzałkowa nie odniósł również żadnych obrażeń i natychmiast przystąpił do udzielania ofiarom wypadku pierwszej pomocy. (rw)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6 sierpnia 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,25	89,43	89,07
Berlin	212,54	212,97	212,11
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	292,00	292,72	291,28
Kopenhaga	—,—	118,04	117,46
Londyn	26,38	26,45	26,31
Nowy Jork czek	5,29	5,30¼	5,27¾
Nowy Jork kabel	5,29¼	5,30½	5,28
Oslo	—,—	132,83	132,17
Paryż	19,87	19,92	19,82
Praga	18,44	18,49	18,39
Sztokholm	135,95	136,28	125,62
Zurych	121,65	121,90	121,35
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	27,93	28,03	27,83
Helsinki	—,—	11,69	11,63
Montreal	—,—	5,30	5,27½
Tel-Aviv	—,—	26,25	26,11

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,43	89,00
Dolary amerykańskie	5,29½	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26½
Floreny holenderskie	292,72	291,00
Franki francuskie	19,92	19,80
Franki szwajcarskie	121,95	121,15
Funty angielskie	26,45	26,29
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,80	17,00
Korony duńskie	118,04	117,20
Korony norweskie	132,83	131,85
Korony szwedzkie	136,28	135,30
Liry włoskie	25,00	23,50
Marki fińskie	11,69	11,20
Marki niemieckie	138,00	133,00
Marki niem. srebrne	149,00	146,00
Szylingi austriackie	99,20	98,50
Tel-Aviv	26,25	26,00

Obligacje i papiery wartościowe:

4½% pożyczka wewnętrzna	57,00—57,25
3% pożyczka inwestycyjna I em.	69,00
serie nienotowane	
3% pożyczka inwestycyjna II em.	68,25
serie nienotowane	
4% pożyczka konsolidacyjna	58,00
4½% Ziemskie seria piąta	56,63—56,50

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski	105,50
Lilpop	50,50
Ostrowiec	26,50—26,25

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395. z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Kamienica
nowa rynku, kościele, gimnazjum Łazarskim, wpłaty 72 000,— przejęcie amortyzacji.

Kamienica
komfortowa nowa Niegolewskich wpłaty 95 000,— przejęcie amortyzacji.

Kamienica
trzymieszkaniowa nowa Jeżyce 36 000,— wpłaty 15 000,— Karalus Poznań, Marszałka Focha 25. zdg 2 634

Poszukuję
pożyczki 3—6 000,— na I hipotekę nowego domu czynszowego, dam wysoki procent. Oferty Kurier Poznański zdg 2 451

Do
zaprowadzonego interesu radiowego w Poznaniu poszukuje wspólnika z kapitałem 2 500,— zł egzystencja zapewniona. Oferty Kurier Poznański zdg 2 512

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
śliwki renklody większą ilość Musiał, Starołęka, Pochyła 24. p 20962

Kury
kaczki, kurczaki pół kg 90 gr pulardy pół kg 1 zł, gołębie sztuka 40 gr poleca Jan Śmigielski, Ratajczaka 7. p 20 963

Praga
pikolka okazyjnie. „Tranzyt", Za Grobla 3/4. zdg 2 641

Karoseria
limuzyna dobry stan korzystnie. „Autosprzęt", Mylna 10. zdg 2 642

Chevrolet
6 cyl. dobry stan okazyjnie. „Autosprzęt", Mylna 10. zdg 2 643

Sypialnia
używana tanio na sprzedaż. Grobla 17, m. 19. zdg 2 653

Skład
kolonialny mieszkaniem, zaprowadzony, powodu nagłego wypadku sprzedam. Focha 39, mieszkanie 17. zdg 2 655

11. KUPNA

Stary cynk — odpadki
płacimy 32 grosze za kilogram. A Zwierzchowski i Ska, Półwiejska 1. zdr 2 796

Kupię
wóz rzeźnicki w dobrym stanie, warunki. Oferty Martyński, — Pniewy. zdg 2 415

Samochody
części, opony, podwozia konne, zakup — sprzedaż. Autosprzęt — Poznań, Mylna 10, tel 76-24. zdg 539

12. DO WYNAJĘCIA

Trzypokojowe
bez łazienki na Jeżycach pewnemu. Oferty Kurier Poznański zdg 2 419

Trzypokojowe
kuchnia Jeżyce od 15. 8. czynsz 65,— Oferty Kurier Poznański zdg 2 455

Czteropokojowe
komfortowe nowe obok Mickiewicza, Poznańska 41. zdg 2 485

Pokoik
I ptr. w śródmieściu. Oferty Kurier Poznański zdg 1 942

Trzy
duże pokoje, parter, centralne ogrzewanie. Matejki 48, u portiera zdg 1 859

2 pokojowe
bezpodatkowe. Wierzbięcice 35. Informacje stróż. zdg 2 565

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Posady
kasjerki za kaucją lub podobnej szuka młoda inteligentna, przystojna. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 2 691

Panienka
inteligentna, miła, zaufana przyjmie posadę początkującej biurowej, do towarzystwa pani, lub — prowadzenia domu inteligentnej osoby. (Mam praktykę). Oferty Kurier Poznański zdg 2 077

Maszynistka
szuka posady, zastępstwa. Wynagrodzenie skromne. Oferty Kurier Poznański zdg 2 043

Panienka
(2 letnim) gimnazjum kupieckim (szkoła handlowa) poszukuje posady biurze lub składzie towarów krótkich. Oferty Kurier Poznański zdg 2 114

Młynarz
samodzielny sumienny, rzetelny szuka stałej posady kierownika lub innej. Łaskawe zgłoszenia Zdziabek, Miłosław, pow. Września. zdg 1 550

Kelnerka
młoda, sympatyczna, szuka jakiejkolwiek pracy. Oferty Kurier Poznański zdg 1 466

29. ROZRYWKA

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapeluszę na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy, 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 8 570-71

Przedpłata na miesiąc sierpień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20. w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7,00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.